

JEMIELNICY

SIERPIEŃ 1998 • ROK I • MIESIĘCZNIK • ISSN 1505-5140 • CENA 1 ZŁ

SZKOŁA W REMONCIE

Dobiegają końca prace związane z remontem dachu budynku szkoły w Jemielnicy. Na piętrze wymienione są wszystkie stropy, trwają prace przy układaniu posadzek. Zaawansowanie prac w poszcze-

gólnych częściach szkoły jest różne. W części północnej położono w pomieszczeniach klasowych nowe tynki. Już w drugiej dekadzie sierpnia br. wkroczą malarze.

(dok. na str. 2)



WAŻNE DLA KANDYDATÓW NA RADNYCH

Każdy kandydat w wyborach samorządowych, które odbędą się w październiku może zaprezentować nieodpłatnie swój program wyborczy na łamach naszej gazety. 25 sierpnia 1998 r. w godz. 9,00 - 15,30 w Biurze Rady w Urzędzie Gminy w Jemielnicy dyżur pełni dziennikarz "Nowego Głosu Jemielnicy". W gazecie istnieje możliwość zamieszczenia zdjęcia kandydata (wykonać je może dyżurny dziennikarz) oraz programu wyborczego. Jeśli termin spotkania z dziennikarzem z przyczyn uzasadnionych jest nieodpowiedni prosimy w czasie dyżuru o telefoniczny kontakt w celu ustalenia innego terminu spotkania z przedstawicielem gazety - tel. 632 322.

GÓRSKI SUKCES "FASKI"



4 i 5 lipca br. zespół teatralny "Faska" z Piotrkówki reprezentował województwo opolskie na XIV Międzywojewódzkim Sejmiku Wiejskich zespołów Teatralnych w Bukowinie Tatrzańskiej. W dwudniowym przeglądzie wystąpiło 11 zespołów z województw południowej Polski: bielskiego, katowickiego, opol-

skiego, sieradzkiego, częstochowskiego, nowosądeckiego i krakowskiego. "Faska" zaprezentowała dwa spektakle - jasełka pn. "Wielka Nowina" graną przez młodzież szkolną oraz komedię "Kłamczucha" wystawioną przez grupę dorosłych w składzie:

(dok. na str. 5)

PIĘĆDZIESIĄT LAT WE DWOJE

26 lipca br. Anna i Karol Grochla z Centawy obchodzili Złote Gody. Z tej okazji życzenia jubilatów złożył osobiście Werner Małek - wójt gminy Jemielnica. Anna pochodzi z Barutu, Karol z Centawy. Poznali się ponad pół wieku temu. Karol w czasie II wojny światowej służył w wojsku niemieckim, ze swoją jednostką był we Francji, Holandii, Włoszech, Belgii i ZSRR. W 1944 r. dostał się do niewoli amerykańskiej, po kilku miesiącach opuścił obóz jeniecki, potem pracował krótko w Niemczech, gdzie mieszkał jego brat.



- Poznaliśmy się na Zabawie - mówi Karol Grochla, rok chodziliśmy ze sobą, potem wzięliśmy ślub w Jemielnicy. Po ślubie przez kilka miesięcy mieszkaliśmy w Barucie, u rodziców żony, potem przenieśliśmy się do Centawy.

Karol podjął pracę najpierw w nadleśnictwie, potem dojeżdżał do Huty Łabędy w Gliwicach, a od 1953 r. do emerytury w 1981 r.

pracował w hucie w Zawadzkiem.

Anna zajmowała się prowadzeniem domu i gospodarstwem.

(dok. na str. 4)

Z PRAC ZARZĄDU GMINY

● 22 czerwca br. Zarząd Gminy na posiedzeniu rozstrzygnął przetarg na II etap remontu wodociągu w Jemielnicy na odcinkach narażonych na zamarzanie w okresie zimowym. Wybrano ofertę najkorzystniejszą zaproponowaną przez Strzeleckie Wodociągi. Koszt robót objętych przedmiarem wyniesie 75.000 zł.

● 3 lipca br. Zarząd Gminy rozstrzygnął dwa przetargi:

- na wykonanie parkingu i ogrodzenia przy przedszkolu w Jemielnicy,
- na remont dachu i elewacji obiektów Szkoły Podstawowej w Gąsiorowicach.

Pierwszy przetarg wygrał Zakład Ślusarsko - Budowlany "GIZET" z Roźniatowa - wartość prac 27.326 zł. Drugi wygrała firma Blacharstwo - Dekarstwo Rajmunda Adamca z Kadłuba - wartość prac 12.000 zł.

● Posiedzenia Zarządu Gminy - 15 lipca br. poświęcone było negocjacji prowadzonym ze Strzeleckimi Wodociągami na wykonanie remontu sieci wodociągowej w Jemielnicy. Ponadto Zarząd zdecydował o ogłoszeniu przetargu na zakup i dostawę nowych mebli dla Szkoły Podstawowej w Jemielnicy.

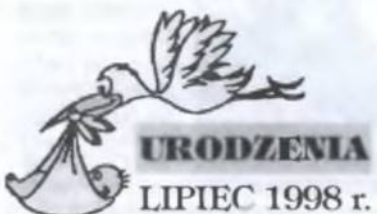
● 27 lipca br. na posiedzeniu Zarządu Gminy ponownie omówiono sprawy dotyczące rozmów ze Strzeleckimi Wodociągami w sprawie remontu wodociągu (prace ociepleniowe na zamarzających w okresie zimowym odcinkach). Zarząd omówił również sprawy prowadzonych na terenie gminy robót inwestycyjnych.

Podjęta została decyzja o ogłoszeniu przetargu na budowę odcinka chodnika w Jemielnicy przy trasie Strzeleckiej Opolskiej - Zawadzkiej na ul. Strzeleckiej. Ustalono kryteria ogłoszonych w lipcu przetargów.



LIPIEC 1998r. ŚLUBY

Ewa Wycisło z Łazisk i Jarosław Szczurdrok z Otmic - 4.07.1998 r.,
Klaudia Bienia z Piotrkówki i Andreas Kulik z Niemiec - 7.07., Klaudia Piontek z Jemielnicy i Jerzy Kołodziej z Barutu - 18.07., Wioletta Paluch i Adrian Paździor - oboje z Piotrkówki - 22.07.



URODZENIA LIPIEC 1998 r.

Alicja Graca
Michella Kruszyńska
Karina Prusko.

KREDYTY NA INWESTYCJE ENERGOOSZCZĘDNE

Poniżej przedstawiamy zasady kredytowania przez Bank Ochrony Środowiska SA ze środków NFOŚiGW inwestycji energooszczędnych dotyczących centralnego ogrzewania i ciepłej wody.

I. Cele i zakres podlegający kredytowaniu.

Są to zadania inwestycyjne polegające na wymianie kotłów węglowych na gazowe, olejowe lub zasilane energią elektryczną oraz modernizacji istniejących instalacji centralnego ogrzewania i ciepłej wody, przynoszące określony efekt w postaci zmniejszenia zużycia energii, wody itp.

Z kredytu finansowane mogą być następujące zakupy:

- energooszczędne kotły centralnego ogrzewania opalane gazem, olejem opałowym lub zasilane energią elektryczną o mocy 100 kW i systemy ich sterowania,
- liczniki ciepłej i zimnej wody,
- zawory termostatyczne na grzejnikach c.o. (samoczynnie regulujące temperaturę),
- grzejniki konwektorowe,
- wymienniki ciepła.

II. Podmioty uprawnione do ubiegania się o kredyt:

- wszystkie podmioty gospodarcze oraz osoby fizyczne.

III. Warunki kredytowania:

1. Jednostkowy kredyt może być udzielony maksymalnie do wysokości

100 proc. kosztu zakupu danego urządzenia i nie może on stanowić więcej niż 70 proc. całego zadania w przypadku gdy kredytobiorca jest jednostką samorządu terytorialnego i 50 proc. w pozostałych przypadkach.

2. Okres realizacji zadania - do 6 miesięcy od daty postawienia przez bank kredytu do dyspozycji kredytobiorcy.

3. Okres kredytowania - do 4 lat.

4. Okres karencji w spłacie kapitału może wynosić maksymalnie 6 miesięcy licząc od daty zakończenia zadania.

5. Oprocentowanie kredytu - w przypadku gdy kredytobiorca jest jednostką samorządu terytorialnego - 0,3 stopy redyskontowej, lecz nie mniej niż 8 proc. w stosunku rocznym.

Dla pozostałych kredytobiorców - 0,4 proc. stopy redyskontowej lecz nie mniej niż 9 proc. w stosunku rocznym.

WIEKOWI JUBILACI

9 sierpnia br. **Anastazja Mendla** z Jemielnicy obchodziła 95 urodziny, 12 sierpnia **Róża Jonderska** ukończyła 93 lata, a 13 sierpnia **Róża Keler** z Barutu - 91 lat. Dostojnym Jubilatом życzenia urodzinowe złożyli przedstawiciele Urzędu Gminy w Jemielicy. Również Redakcja "Nowego Głosu Jemielnicy" życzy Jubilatом długich lat życia, zdrowia i wszelkiej pomyślności.

WAŻNE DLA PODATNIKÓW

Zarząd Gminy w Jemielnicy informuje, że zgodnie z przepisami ustawy - ordynacja podatkowa rozpoczęło czynności sprawdzające poprawność wypełnienia zeznań podatkowych - "Wykazów nieruchomości". Czynności te przeprowadzone zostaną w okresie do 31 sierpnia br. W przypadku stwierdzenia, że deklaracja zawiera niezetelne dane lub, że zostały one celowo zaniżone zostaną wszczęte z urzędu kontrole podatkowe poszczególnych podatników.

Stwierdzone w toku kontroli różnice będą stanowiły podstawę do kierowania do Urzędu Skarbowego wniosków o ukaranie zgodnie z przepisami ustawy karno - skarbowej. W związku z powyższym wzywa się wszystkich podatników, którzy złożyli deklaracje podatkowe do dobrowolnego zweryfikowania danych przed terminem rozpoczęcia czynności kontrolnych na terenie gminy.

WYWÓZ ŚMIECI

W związku z licznymi sygnałami od mieszkańców gminy w sprawie gromadzenia w okresie letnim nadmiernych ilości śmieci informujemy, że w Urzędzie Gminy w Jemielnicy są do nabycia worki plastikowe na gromadzenie śmieci w cenie 1,50 zł.

W cenę tę wliczony jest koszt worka, plomby i wywozu śmieci. Tylko zgromadzone w zakupionych workach śmieci wywożone będą z terenu posesji mieszkańców. Poniżej przedstawiamy harmonogram wywozu śmieci z poszczególnych miejscowości gminy w okresie od sierpnia do października 1998 r.

Miejscowość	dzień tygodnia	miesiąc	VIII	IX	X
Piotrkówka					
Łaziska	poniedziałek		3,17,31	14,28	12,26
Jemielnica (prawa strona)					
Wierchlesie	wtorek		4,18	1,15,29	13,27
Jemielnica (lewa strona)					
Jemielnica (lewa strona)	środa		5,19	2,16,30	14,28
Jemielnica (lewa strona)					
Centawa	czwartki		6,20	3,17	1,15,29
Gąsiorowice					
Barut	piątek		7,21	4,18	2,16,30

SZKOŁA W REMONCII

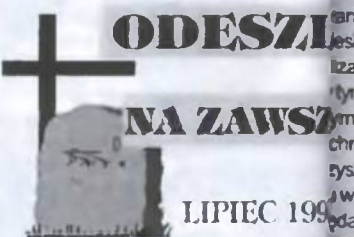
(dok. ze str. 1)

Potem tylko położenie wykładzin. Więcej prac do wykonania pozostało także w południowym skrzydle obiektu. Nas zapewnił **Paweł Słodczyk** - kierownik robót prace remontowe na parterze szkolnego budynku powinny być zakończone do 20 sierpnia br. 1 września br. dzieci rozpoczną naukę w wyremontowanym obiekcie. Poślızgu przewidujemy.

Być może o dwa tygodnie później zostaną prace w piwnicach. Projekt nie był w stanie przewidzieć, że w piwnicach szkoły podłoże jest skaliste. Potrzeba kucia. Zamiast planować pogłębienia i wywozu zbędnej ziemi, symy uporać się z kruszeniem skal. Zakończeniu remontu szkoły przystąpią prace przy zagospodarowaniu terenu kół nowej hali gimnastycznej. Wewnątrz wszystkie prace zostały już wykonane. Jest to obiekt sportowy na miarę potrzeb lokalnych oczekiwani.



Przystanek PKS w Jemielnicy.



Andrzej Willart (22 lata) z Cent
Alfred Morawiec (68) z Jemiel
Gertuda Pszczelorz (86) z Cent

ODESZLI NA ZAWSZ LIPIEC 1998

Wydaje Spółka Wydawnicza „Aneks” SC w Prudniku ul. Jagiellońska 3 tel. 36-28-77 na zlecenie Zarządu Gminy w Jemielnicy. Redaktor naczelny: **Ryszard NOWAK**. Właściciel: Halina Chrobak, Władysław Łanucha, Antoni Weigt i Władysław Steć. Skład komputerowy: Andrzej Dąbrowski, Przemysław Galet. Redakcja: „NOWY GŁOS JEMIELNICY”, 47-133 Jemielnica, ul. Siemkowska 67. Telefon 63 23 22.

Druk: Drukarnia „S” w Prudniku, ul. Przemysłowej 16. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów.

Z MYŚLĄ O LOKALNYCH POTRZEBACH



Rozmowa z WERNEREM MAŁKIEM -
wojtem gminy Jemielnica.

- W rozmowie do pierwszego wydania "Nowego Głosu Jemielnicy" rozmawialiśmy o dokonaniach w ostatniej czteroletniej kadencji Rady Gminy. Czego nie udało się władzom gminnym osiągnąć w tej kadencji, które zamierzenia nie zostały zrealizowane?

- Nie rozwiązałyśmy sprawy odprowadzania nieczystości płynnych. Nie było w tym jednak naszej winy, wiele spraw w tym zakresie wymaga szczegółowych uzgodnień. Chcemy wspólnie z władzami Strzelec Opolskich opracować techniczne i ekonomiczne warunki rozwiązania tego problemu w odniesieniu do naszej gminy. Posiadamy na razie zamierzenia środki finansowe, prace w tym zakresie będą nadal prowadzone. Innym ważnym problemem są zagadnienia ochrony środowiska, zmniejszenie zanieczyszczeń emisjami do atmosfery dwutlenkiem węgla i innych związków chemicznych, odpadach elektrycznych ogrzewania budynków. Innym problemem jest sprawa doprowadzenia gazu z gazociągu z Błotnicy Strzeleckiej. Władze gminne musiałyby się podjąć budowy na koszt gminy głównych stacji transformacyjnych i stacji redukcyjnych. To kosztowne przedsięwzięcie, dlatego nie ma w tym byty finansowy udział w realizacji zadań przyszłych użytkowników, czyli mieszkańców. Przy realizacji tego zadania nie mniej ważne będą działania na rzecz finansowego wsparcia ze strony Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska, zwłaszcza przy wymianie tradycyjnych kotłowni grzewczych na gazowe. To droga prowadząca do znacznego zmniejszenia zanieczyszczeń chemicznych atmosfery.

- Wielu mieszkańców mówi o potrzebie powołania na terenie gminy spółki wodnej.

- W poprzednich latach działały spółki wodne między innymi w Łaziskach i Piotrowicach. Należałoby reaktywować ich działalność na ich bazie gminnej spółki wodnej. Przede wszystkim Urząd Rejonowy w Strzelcu Opolskim musi sporządzić aktywną mapę. Władze gminne - a taką decyduje nasz Zarząd - pokryją koszty ich badania. To zadanie zostanie wykonane

jeszcze w tym roku. Następnie powołana zostanie na terenie gminy spółka wodna.

- Czy obecny okres kłedy nie działa Rada Gminy oznacza osłabienie działalności władz gminnych?

- W sprawach najistotniejszych decyzje podejmuje Zarząd Gminy. Ponadto na ostatniej sesji w czerwcu dokonaliśmy niezbędnych zmian w budżecie gminy, z myślą o kilkumiesięcznej przerwie w działalności Rady. Realizacja zadań bieżących jest w gestii Zarządu Gminy.

- Czy podjął już Pan Wójt decyzję o kandydowaniu do władz gminnych w nowej kadencji?

- Staraliśmy się wspólnie z Radą i Zarządem Gminy w minionej kadencji podejmować takie decyzje i działania, które służyłyby jak najlepiej wszystkim mieszkańcom gminy. Wiele zrobiliśmy, ale wiele pozostało do zrobienia. Również wiele spraw zostało rozpoczętych, trwa ich realizacja, czekają nas nowe zadania. Chciałbym uczestniczyć w ich realizacji, zapewnić kontynuację tych wszystkich działań, które służą rozwojowi naszej gminy. Znam lokalne potrzeby i bolączki, chciałbym je rozwiązywać, przełamywać trudności, zapewnić ich kontynuację z pożytkiem dla nas wszystkich. Moja kandydatura zależy od stanowiska nowej Rady Gminy, od tego jak ona oceni bilans mojej działalności, czy powierzy mi funkcję w gminnych władzach.

- Jak Pan Wójt ocenia działalność lokalnego samorządu w minionej kadencji?

- Bardzo pozytywnie, ważne było to, że stanowiliśmy dobrze rozumiejący się kolektyw, działaliśmy z myślą o rozwoju całej gminy. Chciałbym podziękować wszystkim radnym, członkom Zarządu Gminy, sołtysom i pracownikom za wspólną pracę na rzecz rozwoju poszczególnych miejscowości, za troskę i działania, które przyczyniły się do rozwiązywania trudnych i złożonych spraw gminnych. To dzięki ich współdziałaniu na rzecz realizacji wielu celów osiągnęliśmy wiele z nich, służą one nam wszystkim.

- Jaka będzie nowa Rada, czy można przewidywać zasadnicze, radykalne zmiany personalne?

- Nie przewiduję rewolucji, myślę, że wielu radnych sprawdziło się w dotychczasowym działaniu, że nadal będziemy mogli liczyć na ich doświadczenie. Myślę, że lokalna społeczności od której zależy wybór uzna ich dotychczasową działalność i wybierze na kolejną kadencję. Jedno jest pewne - do naszej Rady Gminy wejdą reprezentanci lokalnych społeczności, którzy zechcą coś zrobić na rzecz naszego gminnego środowiska. Na naszym terenie nie działają partie polityczne. Wybór przebiegał będzie nie według kryteriów przynależności partyjnej, a podstawowym kryterium będzie fachowość, osobowość i przekonanie wyborców, że ci na których oddadzą swój głos są najlepszymi kandydatami, którzy działają będą z myślą o lokalnych potrzebach i bolączkach.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: R. Nowak

DŁUGIE SOŁTYSOWANIE

Rozmowa z GERARDEM ZYLIKIEM - sołtysiem Gąsiorowic.

- W Gąsiorowicach aktywni są strażacy, którzy obchodzili w minionym miesiącu jubileusz siedemdziesięciolecia, aktywne są członkinie z Koła Gospodyń Wiejskich.

- Tak podczas gdy w wielu wioskach działalność organizacji podupadła w latach osiemdziesiątych, a niektórych nawet została zaniechana u nas i strażacy i KGW działają aktywnie. Panie z KGW wiele robią na rzecz naszej wsi, pomagają w rozwiązywaniu naszych wiejskich spraw. Aktywna jest też Rada Sołecka, spotykamy się mniej więcej raz w miesiącu, ustalamy potrzeby, prace do wykonania, program działania, sprawy do załatwienia.

- Co w tym roku zmieni się w Gąsiorowicach, jakie prace zostaną wykonane?

- Jeszcze w sierpniu planujemy na dwóch odcinkach dróg, gdzie gromadzi się woda deszczowa - odwodnienie tych dróg. Zamierzamy też wykonać remonty części dróg na ulicach Szkolnej i Strzeleckiej oraz przeprowadzić prace remontowe - porządkowe przy skrzyżowaniu koło sklepu. Wiele drobnych prac wykonują mieszkańcy we własnym zakresie.

- Napewno są również sprawy nie rozwiązane, problemy.

- Tak, zły jest stan dróg transportu rolnego, nie były one remontowane od piętnastu lat. Ciężki sprzęt używany coraz częściej w rolnictwie powoduje ich uszkodzenia. Jeszcze w tym roku planujemy część dróg naprawić we własnym zakresie. Zakupiony zostanie tłuśczeń, nasi mieszkańcy przywieżą go własnym transportem, utwardzimy najbardziej uszkodzone odcinki dróg transportu rolnego. Odczuwamy brak spółki wodnej na naszym terenie. Sądzę, że sprawa ta zostanie w najbliższym czasie rozwiązana.

- Jest Pan najdłużej urzędującym sołtysiem na terenie gminy.

- Sołtysiem jestem od dwudziestu lat. Przez te lata wiele zmieniło się w naszej wsi. Udało nam się wybudować w tym czasie remizę strażacką, wieś uzyskała oświetlenie uliczne, telefony, zbudowany został wiejski wodociąg. To cieszy, że tyle nam udało się osiągnąć, w dużej mierze dzięki pracy naszych mieszkańców, którzy wiele zrobili na rzecz swojej miejscowości.

- Przydział środków do dyspozycji rad sołeckich jest chyba w pełni trafną decyzją?

- Tak, pozwala na wyzwolenie oddolnych inicjatyw na rzecz jak najlepszego ich wydatkowania, w taki sposób aby uzyskane korzyści były jak największe. Pobudza mieszkańców do działania, bo dzięki ich pracy na rzecz lokalnego środowiska można za te środki wykonać więcej. Przydział środków jest mniejszy od potrzeb, których skala jest znaczna. Wsie same nie poradzą sobie z remontami dróg. To kosztuje. Na ten rok mamy do dyspozycji ponad dwadzieścia tysięcy złotych. To niby dużo, ale potrzeby są większe. Rozumiemy to, że w gminnym budżecie nie ma w ilości wystarczającej środków na wszystkie potrzeby. Między innymi wiele środków przeznaczono na budowę sali wielofunkcyjnej w Jemielnicy i remont szkoły w

tej miejscowości. To również cieszy nas, bo są to obiekty służące całej naszej gminnej społeczności.

- Jest Pan jednocześnie członkiem Zarządu Gminy, czy pełnienie tej funkcji ułatwia załatwienie wielu spraw wiejskich na szczeblu gminy?

- Nigdy nie chciałem być na trzętem, nie chciałem wykorzystywać pełnionej funkcji dla uzyskania korzyści dla wsi, w której mieszkam, zwłaszcza kosztem innych. To byłoby działanie nie fair. Powiem dla

przykładu, że załatwienia hydrantu na ulicy Zielonej w Gąsiorowicach podjąłem się dopiero na wyraźną decyzję naszej rady sołeckiej. Nie podejmowałem nigdy działań poza formalnych.

- Czy będzie Pan kandydował w październikowych wyborach do Rady Gminy?

- To będzie zależało od mieszkańców, od ich oceny mojej działalności. Jeśli taka będzie ich wola zostaną kandydatem w wyborach samorządowych. Chciałbym jeszcze coś zrobić dla mojej wsi. Na terenie wiejskim wiele zmieniło się na lepsze, między innymi w zakresie estetyki. Takie działania szczególnie są widoczne po przełomie w roku osiemdziesiątym dziewiątym. Oczywiście w ciągu kilku lat nie da się wszystkiego zmienić na lepsze. Ważne jest jednak to, że do estetyki wsi, posesji mieszkańcy przywiązują coraz większe znaczenie.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: (r)



ACH, CO TO BYŁ ZA ŚLUB...



że dla nas nowożeńców to przeżył, które zapamiętuje się na długie lata. Bardzo opanowany był również Artur. Po sakramentalnym "tak" - na wspólne życie młodzi i goście pojechali do restauracji Urszuli i Waldemara Neumanów w Piotrowce, gdzie odbyło się przyjęcie weselne dla prawie 140 zaproszonych na uroczystość weselną gości.

Obiad był tradycyjny, śląski - rosół, na drugie danie kluski śląskie, czerwona kapusta i do wyboru rolady, schabowe, udka, kompot. Podano łącznie pięć ciepłych posiłków. Po oczepinach, po północy młodzi pojechali do domu panny młodej, goście bawili się nadal. W środę 5 lipca również w tym lokalu odbyłyby się poprawiny, a potem goście przenieśli się do domu panny młodej, gdzie spotkanie przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych.

Beata i Adrian chodzili do tej samej szkoły średniej, widywali się na dyskotekach. Potem Adrian wyjechał do Bielefeld w Niemczech, a Beata do Kolonii. Na długie sześć lat kontakty się urwały. Po przyjeździe do kraju po sześciu latach niewidzenia spotkali się zupełnie przypadkowo. I tak to się zaczęło. Potem spotkania były coraz częstsze, a po dwóch latach znajomości zdecydowali się na ślub. Młodzi 17 sierpnia wyjeżdżają do Bielefeld, gdzie zamieszkają, tam pracuje Adrian. Beata również chciałaby podjąć pracę, ale najpierw - jak nam powiedziała - musi poznać miasto. Zna język niemiecki, nie będzie trudności w nawiązaniu kontaktów.

- Trochę będzie nam samym smutno - mówi Edyta Pyka - mama



Beaty - ale taka kolej losu, my też kiedyś przed laty z mężem założyliśmy rodzinę, zwiąaliśmy swoje losy na dobre i złe, teraz kolej na dzieci.

- To było wspaniałe wesele, wszyscy bawili się bardzo dobrze, spotkaliśmy w gronie naszych rodzin - tej najbliższej i dalszej. Na ślub przyjechało z Niemiec trzech moich braci z rodzinami - dodaje Beata. To był naprawdę wspaniały ślub - powiedział Adrian.

Beacie i Adrianowi, którzy w dniu dla nich szczególnie radosnym znaleźli chwilę czasu na rozmowę z nami - wiele szczęścia i pomyślności, spełnienia marzeń i pragnień na nowej drodze życia - życzy Redakcja "Nowego Głosu Jemielnicy".

OCHRONA UJĘCIA WODY

Poniżej podajemy wykaz środków ochrony roślin nie dopuszczonych do stosowania w strefie ochrony pośredniej źródeł i ujęć wody. Przypomina, że strefa ta obejmuje obszar wyznaczony dwudziestopięcioletnim okresem zmiany wody w strefie wodonośnej, dotyczy on w przypadku naszej gminy obszar o areale 700 ha. Obszar został oznakowany tablicami informacyjnymi przedstawionymi na zdjęciu. Ochrona tej strefy wiąże się z koniecznością uniknięcia skażenia wód i przenikania skażeń do gleby i wody pitnej.

W strefie ochrony pośredniej źródeł i ujęć wody niedopuszczalne jest stosowanie następujących środków ochrony roślin:

AFALON 50 WP, AFALON 500 SC, PERSYJNY 450 SC, ATRANE 500 WP, ATRASAN 500 SC, ATRASAN 80 WP, AZOPRIM 50 WP, AZOPRIM 50 WP, CASORON G, CRONE 500 EC, DEGESCH PLATINUM STRIPS, DELICIA - GASTO, DUCASON G-SR, FERRAX 500 FS, GESAPRIM 500 SC, KERB 500 SC, KERB 500 WP, LINURE 500 WP, LINUSOL-STEFES 450 LUXPRIM 400 SC, MAGTOXIN 500 GE, ONCOL 200 EC, PERE 104 EC, PHOSTOXIN 56 GE, LYTANOL, PRIMEXTRA 500 QUICKPHOS, SANAZINE 80 SWIECA ANORIN FK, VINCIT 500 FS.

Od nas samych zależy, czy nie mamy skażeń wody w strefie ochrony pośredniej, dbajmy o to, aby zapewnić sobie i innym wodę przydatną do życia, bez szkodliwych dla zdrowia substancji chemicznych.

4 sierpnia br. w czasie naszej reporterskiej wędrowki trafiliśmy na przygotowania do wyjazdu Beaty Pyki - mieszkanki Gąsiorowic do ślubu. Goście oczekiwali w domu i przed domem rodziców panny młodej na przyjazd pana młodego Artura Koźlika z Łazisk. - Dla nas to chwila bardzo wzruszająca - powiedziała nam Edyta Pyka - mama Beaty. Wcześniej trzech ich synów założyło własne rodziny, ale często odwiedzają rodziców. - Nowożeńcom życzymy - dodał ojciec panny młodej Herbert - przede wszystkim zdrowia, zgody w codziennym życiu i aby wiodło im się jak najlepiej.

- Nie miałam żadnej tremy - powiedziała nam Beata - oczywiście,

PIĘĆDZIESIAT LAT WE DWOJE

(dok. ze str. 1)

W 1950 r. urodziła się najstarsza córka - Łucja, mieszkająca obecnie w Gąsiorowicach, w rok później Jerzy, który wybudował dom w Centawie. W 1953 r. przyszła na świat Urszula, zamieszkała w Jemielnicy, a w 1956 r. Rita, która do dziś ze swoją rodziną i rodziną zamężnej córki mieszka w domu rodziców. Najmłodszy z rodzeństwa - Norbert (ur. 1962 r.) mieszka w Dąbrowce. To niedaleko od Centawy.

Grochowie doczekali się 19 wnuków i trzech prawnuków, najstarszy z nich ma już pięć lat.

Na jubileusz Anny i Karola zjechała cała rodzina, nikogo nie zabrakło.

- Kiedyś - mówi Anna Grochla, gdy dzieci były małe dzierżawiliśmy pole, trzymaliśmy świnię, bo z jednej pensji ciężko było żyć. Potem gdy dzieci podrosły pomagały w pracy. Nigdy nie mieliśmy czasu na kłótnie, bo zawsze było coś do zrobienia, do dziś nie kłócimy się. O, czasem tylko w niedzielę, kiedy było nieco czasu na odpoczynek posprzączaliśmy się z Karolem, ale to była

taka mała małżeńska różnica zdań. Mąż nie pił, kiedy wracał do domu, jadł obiad i zaraz wyruszał w do pracy w polu. Nieraz byliśmy zmęczeni, nie było pralek, odkurzaczy, praca w domu i polu była bardziej wyczerpująca.

Zdaniem Anny kiedyś ludzie byli nauczeni ciężko pracować, dlatego młodzi byli lepsi - nie w głowie im były dyskoteki, narkotyki, alkohol, rozwody.

Do wszystkiego Grochowie dochodzili ciężką pracą. Kiedy coś kupiliśmy nowego do domu cieszyliśmy się przez dłuższy czas, to zachęcało nas do dalszej pracy - mówi pan Karol.

Nam, dzieciom - dodaje najmłodszy syn - Norbert - mama wpajała, że nie zawsze jest dobrze, czasem źle i ciężko, ale pracować trzeba zawsze, bez roboty do niczego nie dojdziemy. Nieraz buntowaliśmy się jako dzieci, obserwując bez trosk koleżanek. Dopiero dzisiaj potrafimy to docenić, mama miała rację, wychowanie przez pracę, dyscyplinę to najlepsze co mogą dać rodzice dzieciom.

- Rodzice pracowali długie lata ciężko - ani się spozregli gdy przyszła sta-

rość, te lata jakoś tak szybko mijają, rok za rokiem.

- Teraz na stare lata - mówi Anna Grochla życzylibyśmy sobie tylko zdrowia, aby choroba nas nie zmogła, bo kiedy człowiek może się poruszać o własnych siłach nie jest dla nikogo ciężarem.

- Kiedy patrzę na życie rodziców - mówi córka Rita - widzę jak ciężko musieli pracować, jak niewiele mieli czasu dla siebie, wychowali nas pięcioro dzieci. Obecnie życie naszych dzieci, wnuków jest całkiem inne, łatwiejsze. Ale to czego nas nauczyli - szacunku do pracy pozostanie w nas już na zawsze.

I za to im jesteśmy wdzięczni.

- Dla nas największą nagrodą - mówi Grochowie - jest wdzięczność i szacunek naszych dzieci. Bo to właśnie dla nich pracowaliśmy, chcieliśmy je wychować jak najlepiej. Cieszą nas ich radości, sukcesy. Są one również naszymi radościami. Dla rodziców pomyślność dzieci jest największą nagrodą za wychowawczy trud.

Dostojnym jubilatom życzymy doczekania w zdrowiu diamentowych godów.

(nok)



GÓRSKI SUKCES "FASKI"

(dok. ze str. 1)

Grażyna Dembończyk, Józef Kołodziej, Beata Bałuch, Leszek Manowski, Barbara Górecka, Krzysztof Bałuch, Maria Jelito, Rudolf Kubliak. Obydwa przedstawienia bardzo się spodobały, o czym świadczy między innymi reakcja publiczności.

Zaskoczeniem były słowa Jacka Szczeka - warszawskiego reżysera (żonka jury), który po spektaklu "Kłamczuchę" powiedział: - Rzuciliście nas na kolana. Zrobiliście wspólną farsę, co jest rzeczą niezwykle trudną. Jesteśmy pełni podziwu dla reżysera - Emila Szpiecha. Gracie jak zawodowi aktorzy. W całości

stworzyliście wspaniałe przedstawienie.

Jury w składzie: Jacek Szczek - reżyser z Warszawy, Henryk Cyganik - literat, satyryk z Krakowa i Franciszek Palka - artysta z Nowego Sącza, wytypowali "Kłamczuchę" i dwa spektakle innych zespołów do przeglądu ogólnopolskiego, który odbędzie się jesienią w Tarnobrodzie.

Organizatorami przeglądu byli: Zarząd Towarzystwa Kultury Teatralnej w Warszawie, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Nowym Sączu i Bukowińskie Centrum Kultury - Dom Ludowy w Bukowinie Tatrzańskiej. Został on wspaniale przygotowany i stanowił okazję do poznania ciekawych ludzi,

zawarcia nowych przyjaźni, wymianę doświadczeń. Dlatego pomimo niesprzyjającej, deszczowej pogody panowała atmosfera radości - podtrzymywana przez muzykę i tańce góralskie.

Na sejmik Wlejskich zespołów Teatralnych "Faskę" wytypował Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Opolu. Udział w tej kulturalnej imprezie możliwy był dzięki finansowej pomocy naszego Urzędu Gminy, który pokrył koszty podróży zespołu. Za tę pomoc i wspieranie kulturalnej działalności naszego zespołu "Faska" składa serdeczne podziękowanie.

Beata Bałuch

PRZYCZYNY PICIA ALKOHOLU

Wielu badaczy problemów alkoholowych usiłuje dociec co skłania ludzi do picia alkoholu, dlaczego niektórzy z nas sięgają po trunki. Hipotez jest wiele. Różne były w różnych okresach historycznych przyczyny picia alkoholu. Są tacy, którzy twierdzą, że alkohol ich uspokaja po ciężkim dniu. Takie twierdzenia są zgodne z teorią Freuda, który twierdził, że w okresach niepokojów i zagrożeń człowiek sięga po środki które pomagały w przeszłości, które przyczyniają się do zmniejszenia napięcia.

Donald Horton na podstawie badań antropologicznych zauważył, że istnieje ścisła współzależność pomiędzy stresem środowiskowym, a picciem alkoholu. Im stres jest większy tym większe jest picie. Alkohol jest postrzegany jako czynnik zmniejszający niepokój.

Dalsze badania potwierdziły jednak, że tłumy on tylko odczuwany stan zaniepokojenia. Inna teza nazwana została "teorią mocy", w miarę picia - jak wykazały badania - pijący odczuwa większą siłę, poczucie większych zdolności, agresywności. Nowsze badania potwierdzają, że w czasach obecnych żyjemy wokół napięć i stresów. To sprzyja sięganiu do alkoholu jako panaceum na stresy i codzienne problemy.

Rolę odgrywają też pewne dziedziczne skłonności, rodzinne standardy. Czasem na sięganie po alkohol ma wpływ tzw. teoria połączonych czynników. Alkohol ma wiele twarzy. Stosowany jako lekarstwo, pożywka czy używka może prowadzić do bólu, choroby i tragedii. O zdrowotnych aspektach picia, szkodliwości alkoholu na narządy wewnętrzne człowieka w następnym wydaniu gazety.

WAKACJE W BIBLIOTECE



W bibliotece w Jemielnicy w okresie wakacji w każdy wtorek odbywają się zajęcia z dziećmi pn. "Wakacje nie tylko z książką". Są to różne formy zajęć, zabawy, konkursy itp. O bibliotece, prowadzonych tu formach działalności napiszemy w następnym wydaniu gazety. Na zdjęciu: pracownica biblioteki Cecylia Golec prowadzi zajęcia z dziećmi.

"FASKA" W ZAWADZKIEM

W niedzielne popołudnie, 12 lipca br. na zaproszenie Zarządu Miasta i Gminy Zawadzkie "Faska" wystąpiła na placu rekreacyjnym z okazji Dni Miasta. Zespół zaprezentował program kabaretowy - "Próba generalna", w której wystąpili młodzi aktorzy - młodzież i absolwenci Szkoły Podstawowej w Piotrkowie: Barbara Górecka, Krzysztof Bałuch, Leszek Kraj, Monika Horoszczyk, Paweł Półtorak, Beata Paździor, Zuzanna Sowa, Ireneusz Zajac, Adam Horoszczyk i Dorota Nocoń.

Chociaż aura nie sprzyjała na występ przybyło wielu mieszkańców Za-

wadzkiego i okolicznych miejscowości. Spontaniczna reakcja widowni potwierdziła po raz kolejny to, że "Faska" potrafi "przemówić" do widowni, rozśmieszyć ją.

"Próba generalna" była prezentowana już piętnastokrotnie m.in. w Opolu, Brzegu, Otmuchowie, Lewinie Brzeskim i Strzelcach Opolskich i zawsze wywoływała żywą reakcję publiczności.

Dziękując zespołowi za występ w ramach obchodów Dni Miasta przedstawiciel organizatorów wyraził uznanie dla młodych artystów za zaprezentowany wysoki poziom widowiska.

KADENCJA RADY GMINY 1994 - 1998

W minionej kadencji Rady Gminy zrealizowano na terenie gminy szereg inwestycji, a wśród nich:

- ukończono telefonizację gminy, inwestycję prowadzoną przez Społeczny Komitet Telefonizacji Gminy powołany przez Radę. Inwestycja realizowana przy znaczącym wsparciu finansowym z gminnego budżetu,

- ukończono remont kapitalny i rozbudowę jednego z budynków Szkoły Podstawowej w Piotrkowie,

- wybudowano węzeł sanitarny w szkole we Wierchlesiu,

- wybudowano wielofunkcyjną salę gimnastyczną wraz z zapleczem socjalnym przy szkole w Jemielnicy, rozpoczęto remont kapitalny tej szkoły,

- wybudowano nowy odcinek chodnika przy drodze krajowej Strzelce Opolskie - Zawadzkie (od skrzyżowania z ul. Szkolną do skrzyżowania z ul. 22 Stycznia, po obu stronach drogi,

- zagospodarowano plac przy ul. Wlejskiej w Jemielnicy, przy pomniku pamięci ofiar II wojny światowej, wzdłuż ul. Wlejskiej wybudowano chodnik,

- wykonano chodnik przy ul. Cichej w Jemielnicy (przy cmentarzu parafialnym),

- uruchomiono stację opieki "Caritas" w Jemielnicy,

- w poszczególnych miejscowościach gminy wykonano wiele prac przy naprawie i remontach dróg, chodników, kanalizacji, i innych służących poprawie estetyki przy czynnym wsparciu i pracy mieszkańców.

W kadencji 1994 - 1998 odbyło się 35 sesji Rady Gminy, podjęto 150 uchwał. Rada liczyła 20 radnych. W czasie trwania kadencji dwóch radnych - Eugeniusz Galas i Joachim Burczek złożyli rezygnację z funkcji radnych, a ich miejsce w skład RG weszli - Kazimierz Horoszczyk i Józef Piszniok. Tylko dwóch radnych nie przejawiało zainteresowania pracą lokalnego samorządu i nie uczestniczyło na sesjach Rady.

W ramach Rady działały komisje:

- rewizyjna (12 posiedzeń w kadencji),
- oświaty (21 posiedzeń),
- rozwoju społeczno - gospodarczego i budżetu (16 posiedzeń),
- rolnictwa i ochrony środowiska (14 posiedzeń).

KONKURS TRWA

Jeszcze w sierpniu br. komisja powołana przez wójta gminy dokona oceny konkursowych zgłoszeń i wyłoni zwycięzców w kategorii posesji i balkonów. Wyniki konkursu przedstawimy w następnym wydaniu gazety. Fundatorem nagród dla zwycięzców - pamiątkowych pucharów jest wójt gminy Jemielnica. Przyznane będą również wyróżnienia w tych kategoriach. Pamiętaj - i Ty możesz zostać zwycięzcą w ogłoszonym konkursie.

GMINNE DOŻYŃKI

20 września br. w Jemielnicy odbędą się gminne dożynki. Na uroczyste obchody święta plonów przybędą liczni goście, a wśród nich delegacja z Laubusch - partnerskiej gminy w Niemczech. Program dożynkowych obchodów podanym w następnym wydaniu gazety.

PODTRZYMYWAĆ RODZINNE TRADYCJE



Nadleśnictwo Strzelce Opolskie zostało w obecnym kształcie utworzone w 1973 r. Obejmuje powierzchnię 18.869 ha, gdzie lasy stanowią 18.061 ha. Nadleśnictwo skupia 166 kompleksów leśnych w 14 gminach, w jego skład wchodzi 19 leśnictw.

Jednym z leśnictw wchodzących w skład Nadleśnictwa Strzeleckiego jest Leśnictwo Gąsiorowice, obejmujące tereny leśne o pow. 1.023 ha. Do leśniczówki, położonej za wsią Gąsiorowce na skraju lasu docieramy po wyboistej drodze, do której dojazd w czasie długotrwałych opadów i zimą jest utrudniony. Tu oczekuje na nas leśniczy Jan Piper. W "jego" lasach przeważają sosny, świerki, brzozy, olcha i dąb. Domieszkowo występuje też modrzew i trochę akacji.

- Jest to leśnictwo ciekawe - mówi J. Piper. Tu w niemal w środku lasu ciągnie się kompleks pięciu stawów. W tym lesie jest wszystko - tereny suche, trochę bagien. Z operatu wynika, że przeważają drzewa sześćdziesięcioletnie. - Pracujemy w oparciu okresy dziesięcioletnie - mówi leśniczy Piper, w tym czasie wycina się około dziesięć procent drzewostanów. To planowa wycinka, na przykład średni wiek sosny wynosi sto lat. Kilka-naście lat temu las dotknęła klęska - po huraganie trzeba było usunąć wiele uszkodzonych drzew. Naturalną sprawą w lesie jest wydzielanie się posuszu, jeśli jest go nadmiar potrzebna jest ingerencja leśników. Posusz w suchych latach może być siedliskiem szkodników

m.in. kornika, który kiedyś zaatakował świerki.

W leśnictwie Gąsiorowice rosną jagody, spotyka się nawet borówki. Tu rośnie wiele gatunków grzybów, najczęściej występujące (jadalne) to - podgrzybki, kozaki, maślaki i prawdziwki. - W tym roku pokazały się już pierwsze grzyby - prawdziwki i kozaki, ale właściwy ich wysyp nastąpić powinien na przełomie sierpnia i września. W lesie jest odpowiedni stopień wilgoci, potrzeba tylko trochę ciepła, aby grzyby rosły. Wtedy są duże wysypy. Wielu jest również zbieraczy, tu w linii prostej w odległości 4 km położone są Strzelce Opolskie. Przyjeżdżają też amatorzy grzybobrania z terenu województwa katowickiego. Bywa, że nieraz leśniczy Piper ma trudności z zbieraniem dla siebie prawdziwków. - Chociaż znam miejsca gdzie one występują - mówi - bywa, że ktoś już był tu przede mną.

Jacy są ludzie odwiedzający las? - pytamy pana leśniczego. - Bardzo różni, nie przestrzegają przede wszystkim zakazów. Na przykład w lesie do czterech metrów wysokości nie wolno zbierać grzybów, ale ludzie chodzą tam, uszkadzają drzewa, ich gałęzie. Poza tym problemem jest zaśmiecanie lasu - po turystach pozostają puste butelki, opakowania po towarach.

Jednym z zagrożeń dla egzystencji lasów są szkodniki. Dlatego na bieżąco prowadzi się w lesie odłów owadów. Łapie się je do pułapek feromonowych. Najczęstszymi szkodnikami

są korniki, ale tylko w przypadkach koniecznych.

W gąsiorowskim leśnictwie żyją jelenie, samy, dziki, zające, lisy, jeńoty, kaczk, bażanty, słonki, kuropaty. Las jest bogaty w zwierzyne. Szkody na polach w pobliżu terenów leśnych wyrządza zwierzyzna, zwłaszcza



czaj dziki, ale rozmiary szkód nie są znaczne. Również w samym lesie młode drzewka uszkadzają jelenie i samy, które dla zaopatrzenia organizmu na wiosnę w sole ogryzają korę i młode pędy gałęzi. W późniejszym okresie byki, kiedy ich poroże pokryje się scypulem (meszkiem) wycie-

Opolskich trucicielem jest przede wszystkim cementownia. Również okresie ogrzewania mieszkań wstają emisje spalin do atmosfery. Drzewa iglaste są mniej odporne na zanieczyszczenia, dlatego coraz więcej w lasach nasadzeń drzew liściastych, które co roku odnawiają swoje korony.

Leśniczy Jan Piper mógłby się opowiadać codziennie wiele. kryje wiele niespodzianek, tu nowo odkrywa się wiele tajemnic, które kryje przyroda. W każdym o każdej porze dnia i nocy wygląda las inaczej. Nawet w nocy, kiedy zornie las wydaje się zapadać w ciemność, toczy się w nim intensywne życie. Jest ono bardzo ciekawe, dostarcza wielu niezapomnianych wrażeń.

Nasz rozmówca jest również 25 lat zapalonym myśliwym, członkiem Koła Łowieckiego "Jeleni Strzelcach Opolskich, które skupia 60 członków. - To nie jest tak - mówi J. Piper, że myśliwi są mordercami leśnej zwierzyzny. Również dla mordercy można byłoby nazwać masarza.

W ramach odstrzałów eliminuje się tylko zwierzęta stare, chore, więc nieprzydatne w lesie. To odstrzały selektywne. Odstrzały prowadzą się w oparciu o ustalone plany, jeśli byłoby inaczej już dawałoby się z naszych lasów zniknąć zwierzyzna. Pan Jan pokazuje wśród swoich myśliwskich trofeów poroża - wśród nich ma ciekawe, nietypowe kształty, deformacje świadczące, że ro-



danego osobnika przebiegał nieprawidłowo.

Poza tym myśliwi robią wiele dobrego dla leśnej zwierzyzny. Budują pańniki, ambony, tworzą pokazy żerowe i zaporowe, kupują ziemię, siano, buraki i ziemniaki i dokarmiają w okresie zimy zwierzyne leśną.

Jan Piper pokochał las już w dzieciństwie, dlatego obecnie wyobraża sobie poza nim życie. W szkole, w domu, w pracy, w samochodzie - to nie dla niego życie. - Leśniczymi byli pradziadek i ojciec. Mam już następnego - mówi pan Jan - rodzinna tradycja nie zaginie w piątym pokoleniu. córka Bożena poszła w moje ślady i została leśnikiem.

R.No

są korniki, cetyniec i zawsze bardzo groźna brudnica mniszka. Jesienią pracownicy leśni zbierają owady, które spadły na zimowanie. Jeśli jest ich więcej - to dla leśniczego sygnał, że należy podjąć z nimi walkę wszelkimi dostępnymi środkami, w tym che-

rają poroża o korę, powodując uszkodzenia drzew.

Zagrożeniem dla lasów, mniejszym wprawdzie niż w przeszłości są zanieczyszczenia atmosfery związkami chemicznymi. Tu na terenach położonych w sąsiedztwie Strzelc

DOM JAK Z BAJKI

SŁODKIE DYLEMATY



zachwycające tych, którzy mieli okazję je obejrzeć.

Pani Katarzyna ma złote ręce i zmysł artystyczny. Za co się weźmie wychodzi z tego małe dzieło sztuki rękodzielniczej. Dzisiaj już trudno powiedzieć kiedy **K. Mrass** odkryła w sobie artystyczne zdolności. Pamięta tylko, że już od najmłodszych lat dziecięcych lubiła wyszywać i haftować.

Jej dziełem jest strojenie co roku i przygotowywanie projektów ołtarzy na Boże Ciało. Cała dekoracja wykonywana jest

według jej pomysłu. Ołtarze pani **Katarzyny** są niepowtarzalne, oryginalne, łączące w sobie elementy prostoty i artyzmu. Po prostu zachwycają.

Kathie Mrass wykonuje również wspaniałe obrazy, a właściwie wyszywa je.

Najczęściej przedstawiają one piękne kompozycje kwiatowe. Kiedyś sprzedawała je, wiele z nich zakupili mieszkańcy Niemiec. Jej dom pełen jest lalek, figurek

porcelanowych i fajansowych. Jedno z pomieszczeń w domu wypełnione lalkami - część z nich została kupiona, część została wykonana przez właścicielkę, a dla wielu pani **Katarzyna** uszyła pomysłów, barwne stroje. Lalkowe kompozycje zachwycają. Pokój wypełniony lalkami budzi zachwyt.

Każdy kąt w domu został zagospodarowany przez pomyslową właścicielkę. Również w przydomowym ogródku ze stawem, w którym pływają rybki znajduje się wiele kwiatów i skalniak. To dzieło właścicielki - artystki dla której piękno otoczenia, miejsc w których przebywa jest sprawą bardzo ważną. Okazuje się, że można w nim stworzyć bajkowe scenerie, zachwycające grą barw i pomyslowością.

Józef Biegański - prezes Gminnego Koła Pszczelarzy w Jemielnicy mówi, że ich organizacja skupia zaledwie dwadzieścia członków, jeszcze rok temu było na terenie gminy piętnastu pszczelarzy. To, że pszczelarzy ubywa z roku na rok wynika przede wszystkim z niskiej opłacalności - miód jest tani, lekarstwa i cukier coraz droższe. **Biegański** mógłby przez wiele godzin opowiadać o pszczołach i ich życiu. Posiada 30 pszczelich rodzin, każda liczy od 80 do 100 tysięcy pszczoł w lecie. Pszczolom zagrażają liczne choroby m.in. nozematy - tzw. biegunka u owadów, czy waroza - małe paszki niszczące czerw. Wówczas rodzą się pszczoły kalekie - bez skrzydeł lub nóg lub z innymi wadami.

Pszczoły, które wylęgają się w lecie żyją najdłużej - mówi **J. Biegański** - żyją do pół roku, natomiast żywot robotnic zbierających miód jest krótki - do dwóch miesięcy. Zabija je ciężka praca, dlatego przyskwie - pracowity jak pszczoła ma swoje uzasadnienie. Najdłużej żyją matki - pięć, sześć lat. W roku jeden rój, jeżeli są sprzyjające warunki może wyprodukować do 15 kg miodu, takie zbiory zapowiadają się również w tym roku.

Chociaż są trzy rodzaje miodu - rzepakowy, wielokwiatowy i spadzisty, tu na terenie gminy miód ma cechy produktu wielokwiatowego, ze względu na charakter przyrody i zasiewów. Młoda pszczoła już od 20 dnia życia pracuje zbierając nektar kwiatów. Około pięć procent populacji w roju stanowią trutnie. Ich rola sprowadza się tylko do zapłodnienia matki w czasie lotu godowego. Matka tylko raz w ciągu życia opuszcza ul i udaje się na lot godowy, potem przez kolejne lata składa jajeczka - czerw. Może ich być do 2 tysięcy sztuk dziennie.

Kiedy w ulu wylęga się druga matka - stwierdza pan **Józef** - stara matka ze swoim rojem opuszcza ul. Należy ją wtedy złapać w czasie gromadzenia się pszczoł od odlotu i przenieść do wolnego ula. Gdy młodych matek jest więcej toczą między sobą walki. Każda matka zachowuje żądło na przeciwniczkę, wydala ją ginie. Pszczoły wybierają dla reprodukcji roju matki najdorodniejsze.

Józef Biegański ma ule typu wielkopolskiego. To dobre ule - stwierdza. W zimie w ulu musi być utrzymana stała temperatura ok. 37 stopni. Na okres zimowy pszczołom pozostawia się w ulu 10 - 12 kg cukru. Bywa, że wiosną w czasie przeglądu, w zależności od warunków klimatycznych trzeba uzupełnić stan zapasu cukru. Są również nowoczesne ule wykonane ze styropianu, ale co do ich

walorów pan Jan ma wątpliwości. Drewniane ściany uła gromadzą nadmiar wilgoci w zimie, tego nie ma w ulach ze styropianu. Nadmiar pary może więc powodować obłodzenie ścianek wewnętrznych i trudności z utrzymaniem odpowiedniej temperatury wewnątrz. Ul składa się z gniazda i miodni. Obie te części oddziela od siebie kratka, w której są dziurki do 8 mm przez którą przechodzą pszczoły robotnice. Nie zmieszczą się w tych otworach ani matka, ani trutnie.

Pan **Jan** pozyskuje matki od doświadczonego pszczelarza pana **Kubeczka** spod Bielska Białego. To tak zwana linia beskidzka pszczoł.



Od niedawna pojawiła się nowa, nieznana dotychczas choroba pszczoł - tzw. grzybica. Jej rozwojowi sprzyja wilgotne lato, atakuje ona czerw i doprowadza do zniszczenia pszczelich jajeczek.

Mniej groźne niż w przeszłości są dla pszczoł opryski chemiczne upraw. Środków chemicznych rolnicy stosują mniej, są one drogie, poza tym nowe środki są mniej szkodliwe dla środowiska.

Józef Biegański pierwszy ul kupił gdy miał czternaście lat, pszczołami zainteresował się już wcześniej. Przez wiele lat wiedzy o pszczołach uczył go wujek, pszczelarz posiadający ponad 100 pszczelich rodzin. Obecnie ma pan **Józef** młodszych naśladowców. Pomagał innym, między innymi młodemu pszczelarzowi **Ryszardowi Bogdoliowi**. Również mój czternastoletni wnuczek - mówi **J. Biegański** - zaczął interesować się pszczołami, ale z czasem ten zapal mu przeszedł. Mieszkamy z rodziną córki - mówi - może któryś z młodszych wnuków zainteresuje się pszczelarstwem. To bardzo interesująca pasja, która wciąga i pozostaje na całe życie.

(nok)



JEMIELNICA W PRZEWODNIKU



Jemielnica stanowi ważny punkt na mapie turystycznej naszego regionu. Świadczyć o tym może opis wsi w wydany w 1997 roku przewodniku "Góry Śląsk", ze znanego cyklu "Przewodniki po regionach". Oczywiście największą atrakcją turystyczną gminy jest kościół i klasztor pocysterski. Na stronach 372 i 373 czytamy:

Jemielnica. Wieś należała pierwotnie do książąt opolskich. Po 1280 książę opolski Bolesław I sprowadził tu z Rud Wielkich zakon cystersów. Z tego też okresu pochodzi gotycki kościół (XIII/XIV w.). Okazała trzynawowa bazylika posiada żebrowane sklepienie krzyżowe oraz wieżę wbudowaną w nawę z barokowym hełmem. Kościół rozbudowany w XVIII w. przez architekta Fryderyka Gansa z Kamkowa. We wnętrzu 16 barokowych ołtarzy i 27 barokowych obra-

zów, w tym pięć obrazów przypisywanych Michałowi Willmannowi. W ołtarzu głównym obraz Wniebowzięcie NMP namalowany przez siostrzeńca Willmanna - Jerzego Wihelma Neuhertza.

W podziemiach barokowej kaplicy św. Józefa krypta grobowa. Wnętrze kaplicy pokryte polichromią, wykonaną w 1756 przez malarza Wolfa. Obok kościoła klasztor z XVII-XVIII w. o czterech bokach z dziedzińcem pośrodku. W klasztorze barokowe obrazy fundatorów klasztoru, księcia opolskiego Bolesława I i ks. Wojciecha Strzeleckiego. Zespół klasztorny otoczony murem kamiennym z XVIII w. z dwoma bramami i kapliczką słupową. We ws

kościółek cmentarny z XIV w. z fragmentami polichromii gotyckiej z XV w. i drewnianą dzwonnicą. Kościół otacza mur z XIX w.

Z Jemielnicą związana jest postać Pawła Marka, bohatera - przywódcy buntu chłopięcego z 1794, który skazany został na sześciokrotne przepędzenie przez różgi na rynku z Opolu.

Przez wieś przebiega niebieski Szlak Powstańców Śląskich i Szlak Cystersów.

Tekst wzbogacony jest w rysunek Zofii Kobyłkowej opisywanego kościoła.

"Góry Śląsk", Lech Szaraniec, z cyklu: "Przewodniki po regionach", wydane przez: Sport i Turystyka MUZA SA, Warszawa 1997, s. 536, cena: około 55 zł.

Andrzej Dereń



Klasztorny dziedziniec.

Z WIZYTĄ W APTECE



W przeszłości było wiele skarg i narzekania na działalność apteki w Jemielnicy. Interwencje podejmowali mieszkańcy i sołtys **Walter Demer**. Wiele mieszkańców kupowało lekarstwa w aptekach w Strzelcach Opolskich i

Zawadzkiem. Wszystko zmieniło się z czasu, gdy prowadzenie apteki przejęły nowe właścicielki - farmaceutki **Ewa Szota i Ewa Kosińska**. Od tej pory problemy nie występują, a mieszkańcy bardzo chwalą miłą i uczciwą obsługę.

W HOŁDZIE POLEGŁYM

Mieszkańcy posesji usytuowanych w pobliżu krzyża upamiętniającego poległych w I wojnie światowej mieszkańców Gąsiorowic zadbali o wygląd otoczenia wokół symbolu pamięci wobec tych, którzy zginęli w czasie wojennej zawieruchy. Wszystkim tym, którzy przyczynili się do uporządkowania terenu wokół krzyża - pomnika, a przede wszystkim **Herbertowi Komandorowi** - inicjatorowi tych prac słowa uznania i podziękowanie składa Rada Sołecka Gąsiorowic.

